

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

Nr 262

Wydawstwo i Redakcja „Kuriera Częstochowskiego”
Częstochowa Adolf Hitler Allee 21, tel. 23-45 i 23-40
Konto pocztowe: 626060; Warszawa 626.
Dla ogłoszeń obowiązują stawki Nr 1.

Częstochowa, sobota 6 listopada 1943 r.

Wychodzi sześć razy na tydzień. Abonamenty miesięczne: 1,50 zł (przed wojną 2 zł).
Zamówienia przyjmowane są przez wszystkie Urzędy Pocztowe w Gen. Gł. B.

Rok V.

„Observer” odmawia małym państwom

prawa do egzystencji

Moskwa przyznaje się do mordu na oficerach polskich pod Katyniem

HELSINKI, 5 listopada. — „Helsingin Sanomat” ze środy omawia w swym artykule wstępnym niektóre głosy prasy angielskiej z dni ostatnich, na temat małych państw. Autor artykułu podkreśla, że i bez tej konferencji moskiewskiej głosy te mają zabarwienie dość złowrogi. Najbardziej wypowiedział się w tym względzie „New Statesman”, według którego demokraci z Zachodu uważali to za rzecz rozsądniejszą, że nie operali się rozszerzeniem terytorialnym Unii Sowieckiej.

Jeszcze daleko mniej korzystnie przedstawia się symptomatyczne oświadczenie dziennika „Observer”, który wręcz zaprzecza prawo do egzystencji małym narodom europejskim, jako rzecz nie będąca w czasie.

Idea o ograniczeniu samodzielności małych narodów oraz o poddaniu ich autorytetowi wielkich mocarstw, przedłożona już została dawniej w ramach „nowego porządku”, a więc ze strony zupełnie innej. Wówczas plany takie spotkały się z sadem ujemnym, jako dążące do hegemonii, a jako ich przeciwwagę wysunęto zasady Deklaracji Atlantycznej o równouprawnieniu wszystkich narodów. Jeżeli obecnie zamierza się wprowadzić w Europie taki porządek, jakiemu się dotąd ogólnie przeciwstawiano, to trzeba sobie zadać pytanie, z jakiego powodu w ogóle prowadzi się wojnę.

PRAGA, 5 listopada. — Przebieg konferencji moskiewskiej i jej końcowy komunikat stanowią główne ośrodki komentarzy prasy czeskiej.

„A-Zet” oświadcza, że wynik konferencji moskiewskiej jest jedynie zlepkiem aluzji i frazesów, których cel jest zupełnie jasny. Stanowi on fragment jednej w swoim rodzaju wojny agitacyjnej, jaką zapowiedziano przed kilku miesiącami na Zachodzie i zgodnie z tym jest w gruncie rzeczy jedynie tylko elementem wojny uderzeń przeciwko Rzeszy i jej sprzymierzeńcom. Dla małych narodów europejskich konferencja moskiewska przynosi ostatecznie zrozumienie, że od mocarstw zachodnich nie ma się czego spodziewać.

„Lidowe Listy” stwierdzają, że nieokreślone frazesy ogłoszonego komunikatu oficjalnego świadczą o tym, że Anglia i Ameryka były zmuszone ugiąć się w Moskwie przed wola Stalina, najmniej szlachetnym w obecnej chwili partnera w bolszewicko-demokratycznej koalicji.

BERLIN, 5 listopada. — Tekst końcowej rezolucji, uchwalonej przez konferencję moskiewską, podany przez brytyjską agencję telegraficzną Reuters, uległ sensacyjnej zmianie. Rząd sowiecki zmuszony był do opublikowania pewnego „sprostowania”, w którym jedno z charakterystycznych zdań komunikatu koczowego uległo niezwykłej przekształceniu. Oficjalna sowiecka agencja telegraficzna zastąpiła zdanie, w którym jest mowa o „masowym wymordowaniu oficerów polskich przez Niemców”

Potyczka morska u wybrzeży Holandii

BERLIN, 5 listopada. — Ubiegłej nocy w rejonie morskim Scheveningen na południowym wybrzeżu holenderskiej, składająca się z 4 — 6 jednostek, na formację niemieckiej marynarki przybrzeżnej, przy czym wywiązała się potyczka, w czasie której Anglij stracił jeden ścigacz, który wskutek wzbuchu celnego pocisku spłonął. Prawdopodobnie Anglij stracił drugą jednostkę, która również zapaliła się i widzianna była, jak z piorunem dymu wolno kierowała się ku pozostałym uciekającym ścigaczom. Jednostki niemieckiej marynarki poniosły w tej potyczce uszkodzenia od pocisków, ponadto znaczne straty wśród załogi, jednakże wczesnym rankiem powróciły one w pełnym składzie do swej bazy.

W jednym zdaniu

Sekretarz stanu Hull i minister spraw zagranicznych Eden opuścili Moskwę wraz ze swym sztabem w środę, jak podano w Moskwie do wiadomości. Minister wojny Stimson podał do wiadomości, że liczne strat alianów na obszarach Morza Śródziemnego od czasu lądowania na przedkole, okręga się w cyfrze 100.000 zabitych, rannych i zaginionych.

inną wersją, mianowicie „włosej oficerowie”. Jeśli się uwzględni specyficzną delikatność okoliczności, to w żadnym razie nie może tu być mowa „o przeoczeniu”.

W sprostowaniu tekstu należy raczej dopatrywać się przyznania ze strony sowieckiej, że oświadczenie, jakie dotychczas było przez Moskwę podtrzymywane na forum międzynarodowym, jakoby Niemcy miały być odpowiedzialne za zbiorowe groby w Katyniu, nie posiada podstaw do utrzymania się. Dlatego też tekst komunikatu, nadanego za pośrednictwem moskiewskiej rozgłośni radiowej, jest pierwszym oficjalnym przyznaniem się bolszewików, którzy w sposób pośredni przyznają się do za-

Wola Hiszpanii do obrony niepodległości

MADRYT, 5 listopada. — General Franco otworzył w środę w ramach uroczystego aktu państwowego, tegoroczny kurs najwyższej hiszpańskiej szkoły wojskowej. — Caudillo został powitany przez generalnego dyrektora szkoły, generała Kindelana, członków rządu i licznych szefów wojskowych. Na uroczystości otwarcia byli również obecni atłache wojskowi przedstawicielew dyplomatycznych, akredytowanych w Hiszpanii.

General Kindelan przypomniał w swym przemówieniu wielkie zwycięstwo narodowej Hiszpanii, odniesione nad komunist-

mordowania oficerów armii polskiej w lesie katyńskim.

SZTOKHOLM, 5 listopada. — W 45 godzin po zakończeniu pertraktacji moskiewskiej bolszewicki dziennik „Prawda” wybił praktyczne konsekwencje z kapitulacji Anglików i Amerykanów przed żądaniami sowieckimi. Wspomniany dziennik pisze:

„Tysiące i setki tysięcy obywateli sowieckich wciąż oczekują oswobodzenia. Do nich zaliczają się: Łotysze, Estończycy, mieszkańcy Karelii, Litwini, Polacy oraz Ukraińcy, którzy nie mogą doczekać się dnia powrotu armii czerwonej, która by ich uwolniła.”

mem i podniósł przy tej sposobności zaśluzi generała Franco.

Caudillo zwrócił się w swej mowie z apelem do generałów, aby patrzeli w przyszłość z pełnym zaufaniem do narodu.

Fakt otwarcia najwyższej szkoły wojskowej określa prasa jako wydarzenie wojskowe, które ujawnia wolę Hiszpanii do obrony swej niepodległości i pomimo swego słabostki. Jako państwo, nie biorące udziału w wojnie, umożliwienia dowódcom armii hiszpańskiej otrzymaniu wykształcenia, dostosowanego do postępów współczesnej wiedzy i techniki wojskowej.

Cieźkie walki na południu i środku frontu wschodniego

Wielkie pożary w Ipswich na skutek bombardowania niemieckiego

Z GŁÓWNEJ KWATERY FUHRERA, 5 listopada. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 4 listopada:

Na Krymie ścieśniono dalej nieprzyjacielski przyczółek desantowy na południe od Kerczu. Na północ od Kerczu są w toku walki ze świeżo wysadzonymi na ląd siłami nieprzyjacielskimi.

W Cieśninie Kerzu lotnictwo i marynarka wojenna wielokrotnie atakowały komunikację nieprzyjacielską, związaną z przeprawą. Zniszczono ścigacz sowiecki oraz 5 łodzi desantowych. Uszkodzono ciężko 3 kanonierki.

Podczas odpiernia silnych ataków na przemyk Perekop zniszczono 20 czołgów sowieckich.

Na dalszym biegniem Dniepru odparto nieprzyjacielskie wypadki wywiadowcze. — Oddział nieprzyjacielski, któremu udało się przeprawić przez rzekę, zmuszono do walki i zniszczone.

W wielkim łuku Dniepru doszło wczoraj znowu do ciężkich walk, szczególnie na południowy zachód od Dniepropetrowska. — Ataki sowieckie odparto w zacietej walce wręcz, miejscami w energicznych przeciwdzierżeniach.

Jedną z własnych grup pancernych wtargnęła przy tym do nieprzyjacielskich pozycji przygotowawczych i zniszczyła liczne czołgi.

Na północ od Kijowa bolszewicy, po silnym przygotowaniu artyleryjskim i przy poparciu licznych samolotów bliskiego wsparcia, przystąpili do ataków. Ciężkie walki obronne są w toku.

W rejonie bojowym Wielkich Łuków nieprzyjacieli także wczoraj kontynuował swe gwałtowne ataki, częściowo wspierane czołgami. O kilka punktów włamania toczą się walki.

Z pozostałego frontu wschodniego zaporowano tylko nieznaczna działalność bojowa o charakterze lokalnym.

W ciężkich walkach w łuku Dniepru odznaczyła się szczególnie dzielnością 23-cia dywizja pancerna z Niemiec południowo-

zachodnich pod dowództwem generała-przelnika von Vormanna. Na froncie południowo-wschodnim załamały się ataki nieprzyjacielskie koło Vanafru, wśród wysutych krwawych strat dla przeciwnika. Na wschodnim odcinku nieprzyjacieli dokonali wypadów znacznymi siłami przez rzekę Trigno. Powstrzymano go po

twardej walce, na południowy wschód od miasta Isonio.

Formacje samolotów nieprzyjacielskich zaatakowały w dniu wczorajszym rejon Zateki Niemieckiej, w szczególności miasto Wilhelmshaven, a nocy ubiegłej miasta zachodnio-niemieckie. Straty i szkody powstały szczególnie w mieście Düsseldorfie. Kadra w mieście Kolonii została ponownie ciężko trafiona. Siły obrony przeciwojowniczej zniszczyły podczas tych ataków oraz nad rejonem okupowanych obszarów zachodnich, według nadeszłych dotychczas raportów, 33 samoloty nieprzyjacielskie.

Nasze lotnictwo przeprowadziło w godzinach wczorajnych dnia wczorajszego, bez własnych strat, silny atak na miasto portowe Ipswich, w Anglii południowo-wschodniej, który spowodował wielkie pożary.

Przed miejscowością Ejmuidon i w rejonie morskim na północ od Le Havre, przybrzeżne jednostki ubezpieczające oraz inne jednostki morskie marynarki wojennej zatopiły 4 ścigacze brytyjskie i ciężko uszkodziły 4 dalsze.

Bitwa o Krym

BERLIN, 5 listopada. — Agencja Telepress” dowiaduje się z dobrze poinformowanego źródła następujących szczegółów o walkach na froncie wschodnim:

Wskutek wypadów bolszewików ze stępu nogajskiego w kierunku południowym i równoczesnych prób wyładowania koło Kerzu, rozpoczęły się ponownie walki o półwysep Krymski. Od 3-ich dni bolszewicy, pod ochroną licznych formacji samolotów bojowych, atakują wybrzeża po obu stronach Kerzu, celem stworzenia sobie przyczółków desantowych. Przy pierwszej próbie, na północ od miasta, zostali oni krwawo odparci, natomiast w południowej części tego rejonu zdołali się usadowić. W dniu 3-cim listopada podjęli bolszewicy dalszą próbę lądowania, tym razem na najskrajniejszym wschodnim wypiłku, na północny wschód od miasta i, po dojeździe do wybrzeża, oszańcowali się na stromych zboczach nad morzem. Formacje niemieckiej armii lądowej, marynarki wojennej i lotnictwa atakowały nieustannie we wspólnych atakach punkty na lądzie oraz komunikację, związaną z przetrzymaniem się bolszewików przez morze, zarygowały przyzwołki



Zakładanie świetnie zamaskowanych min dla powstrzymania oddziałów nieprzyjacielskich.

Rozmowy Badoglio

BERNO SZWAJCARSKIE, 5 listopada. — Jak donoszą z Neapolu, rozmowy marszałka Badoglio z przedstawicielami sześciu stronnictw politycznych, spowodowały kryzys wśród emigrantów włoskich. Ażkolwiek Badoglio miał oświadczyć, że w wypadku wypowiedzenia się społeczeństwa włoskiego za systemem republikańskim, sprawa ta może podciągnąć za sobą konsekwencje dla domu pańskiego, delegaci poszczególnych stronnictw nie okazali gotowości wzięcia udziału w gabinecie Badoglio. Decyzję swą motywowali oni brakiem zaufania do osoby Badoglio, który podkreśla lojalność dla domu królewskiego.

Dowódca lotnictwa amerykańskiego w rejonie Morza Śródziemnego, zamianowany został generał porucznik Carl Spaatz.

desantowe i ścieśniły je. Samoloty nurkowe bombardowały wysadzonych na ląd bolszewików oraz sowieckie jednostki transportowe, podczas, gdy lekkie okręty marynarki wojennej atakowały od strony morza bolszewickie flotylla, przewożące wojska. W czasie tych akcji niemieckie samoloty bojowe zatopiły jeden ścigacz i 4 łodzie, przeznaczone do wysadzania wojsk, zaś jednostki ubezpieczające marynarki wojennej zatopiły dalszą łódź, przeznaczoną do wysadzania wojsk oraz ciężko uszkodziły 3 motorowe kanonierki. Na północnym przemykach, prowadzących na Krym usiłowali bolszewicy przebić się przez niemieckie pozycje ryglujące na przemyku Perekop. Wojska niemieckie odparły te ataki, nisząc 20 czołgów sowieckich i udaremniły dalszy napór bolszewików.

Dokonyując wypadów z głębi stępu nogajskiego, bolszewicy naciskali w dalszym ciągu na niemieckie fronty ryglujące, przebijające na południe od dolnego biegu Dniepru. Zarówno na wschód od Chersonia, jak i na południe od Nikopolu, wszystkie wypadki odparto, a przejęciowo utracony teren odzyskano w przeciwnym kierunku.

Punkt ciężkości walk na południowym frontu wschodniego znajdował się jednak w dalszym ciągu w wielkim łuku Dniepru. Bolszewicy atakowali ponownie na północny zachód od Zaporozia, na południowy zachód od Dniepropetrowska i na północ od Krzywego Rogu. Wojska niemieckie w twardej walce i energicznych przeciwdzierżeniach odparły te ataki.

Następnym punktem zapalnym okazał się rejon Kijowa. W toku darennych wypadów w kolanie Dniepru, na południowy wschód od miasta, bolszewicy rzucali do akcji jedynie słabsze jednostki. Na północ od miasta występowały dywizje sowieckie, wspierane licznymi bateriami dział, formując się w dwa kliny wypadowe w kierunku południowym i zachodnim i przystępując do nowych ataków.

Na środkowym i północnym odcinkach wywiązały się tylko lokalne walki. Wojska niemieckie odparły, na północny zachód od Czernichowa, wypadki wywiadowcze, w sile batalionu. W rejonie właman, leczącym na południowy zachód od Wielkich Łuków, bronili one punktów zaporowych przeciw atakom częściowo wspieranym czołgami, zaś na południe od jeziora Ładoga spowodowały niepowodzenia sowieckich wypadów, odpiernając je w walkach wręcz.

"Duch zniszczenia"

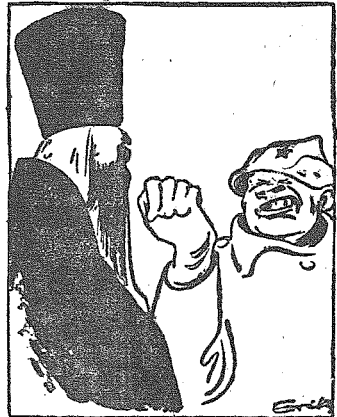
MADRYT, 5 listopada. — Prasa hiszpańska w swych komentarzach do wyników konferencji moskiewskiej zwraca ponownie uwagę na niebezpieczeństwo bolszewickie. W związku z tym "ABC" wyraża się w przenośni o "strachu w kart dla wszystkich Europejczyków" na wypadek ewentualnego zwycięstwa Sovietów.

W Lizbonie o konferencji moskiewskiej
LIZBONA, 5 listopada. — Katolicki dziennik "Novidades" pisze na marginesie konferencji moskiewskiej, że zakrawa to na kpinę, gdy przedstawiało kraj, którego zasady demokratyczne i t. zw. wolności człowieka wysuwane są z uporem jako dewiza swętych, zasiadają przy jednym stole z bolszewikami. Niemniej sobie jedni walczą za demokrację, a drudzy za bolszewizm, w Portugalii jest to rzecz obojętna, ponieważ Portugalia posiada własną doktrynę.

Naczelny redaktor "Vos" Marceus wyraża silne zaniepokojenie o los małych narodów po wojnie, a zwłaszcza państw wschodnio- i południowo-europejskich. Wspomina o los państw bałtyckich, gdy te przeżyły potop hord Stalina. "Vos" stwierdza, że na wypadek klęski Niemiec żaden związek państw europejskich nie będzie w stanie przeciwstawić się żądaniom Rosji Sovietkiej.

Według doniesienia portugalskiego ministerstwa wojny, wszyscy żołnierze portugalscy, powołani niedawno na manewry, zwrotni zostają po powrocie swym do koszar, przy czym zwalniają się z obowiązków do przyszłego niedzieli.

Swoboda religijna w ZSRR



— Zle będzie z tobą, jeżeli będziesz mówił kataną o raj i pozagrobym.
— Istnieje tylko jeden raj, ten który ludzie mają u nas! Zrozumiano.

O. W. GAIL



POWIEŚĆ

Autoryzowany przekład J. S.

Przez tubę zameldował się Berger. — Wszystkie w porządku Puska z depeszą zrzucona w piętnastą sekundzie. Ostatnia wiadomość radiowa nadana przed chwila.
— Bardzo dobrze. Jest pan teraz wolny! Finkie stał przy oknie i patrzył w ciemną noc.
— Na ziemi już chyba nie są niebezpieczny? Korf podszedł do niego i nastawił lunetę.
— Jeżeli będziesz dobrze uważał, uda ci się spoznać blyski światła — może jakiegoś latarni morskiej lub sygnały świetlane jakiego parowca, który tam, na dole płynie po falach oceanu Spokojnego.
— Pacyfik?
— Gdyby teraz było widno, moglibyśmy zobaczyć gwiezdy od Filipin do wybrzeża Francji. Prawdopodobnie przelatujemy teraz nad zatoką Arabicką.
Luneta tkwiła prawie poziomo z nieznanym nawet nachyleniem ku dółowi, gdy Finkie miał przed sobą patrzeć. Doktor aż otworzył usta ze zdumienia.
— Jaki? Ziemia tu na niebie?
— Nie zapominaj — wyjaśnił Korf, — że początek naszej podróży odbywał się pod kątem płaskim prawie równoległym do powierzchni ziemi i dlatego musimy szukać ziemi z boku. Nacięć, który zmusza nas do odzyskania osi poziomej statku jako kierunku przodupadania osi pochodzi od ziemi leżącej obok naszych komór rakietowych.
W głowie doktora zakręciło się koto miyaski.
— Gdybyśmy byli rozpoczęli podróż po stronie słonecznej czyli za dnia, moglibyśmy teraz widzieć powierzchnię ziemi na boku od nas. Północno-zachodnia krawędź ziemi izałaby deklina-

Czerwona dyplomacja

Od chwili zawarcia przez Związek Sovietki sojuszu z "pachodnimi demokracjami" i przystąpienia do aliansu, "jednoczonych narodów", Kremł rozpoczyna wielką zagraniczo polityczną ofensywę. Na tym jedynym frontowym dyplomacji Związku Sovietkiego nie była przed wojną zbyt silnie reprezentowana. Szereg krajów, które solidaryzują się dzisiaj z obozem alianckim dotychczas nie umiały reżimu sowieckiego, pomimo jego wieloletniego istnienia, a w licznych stolicach, w których akredytowani byli przedstawiciele Moskwy, żyli oni w wielkiej izolacji.

Z tego powodu pierwsza akcja ofensywy Kremłu była skierowana w kierunku podjęcia wysiłków, celem dopuszczenia Związku Sovietkiego do międzynarodowej stopy towarzyskiej. Dążenia te, które głównie wchodziły do zakresu zadań obu najbardziej salonowych dyplomatów sowieckich Majskiego i Litwinowa, były niewątpliwie uwieńczone sukcesem. Moskwa wysłała kontakty z wszystkimi prawie "narodami alianckimi" Ameryki Południowej, Indiami, dominiami brytyjskimi i Azją Przednią, które jeszcze niedawno broniły się energicznie przeciwko jakimkolwiek wpływom sowieckim, ulegały jednak naciskowi z Moskwy, popieranemu pod każdym względem przez Londyn i Waszyngton. Nawet wioopryzydent Stanów Zjednoczonych Wallace wykonał ostatnia podróż do Ameryki Południowej w tym celu, aby wszędzie otworzyć dla Sovietów zamknięte dla nich dotychczas furtyki. Eden, Cripps, Willkie i Davis byli dalszymi oredownikami w tej grze dyplomatycznej.

Ofensywa dyplomacji sowieckiej przysłała nawet dla Moskwy trochę niespodziewanie. Wobec licznych możliwości, jakie się przed nią otwarty, ujawnił się bardzo szybko dokłady brak odpowiednich osobowości, ponieważ żaden komisarz nie uciepiał tak silnie w czasie pogosów na pokaz i "czystek", dokonywanych przed rozpoczęciem

wojny, jak właśnie komisarz spraw zagranicznych. Sokolnikow, Rakowski, były ambasador w Londynie Krestincki, który przez długie lata piastował stanowisko w Berlinie, przedstawiciel w Ankarze Karahan, zostali zlikwidowani. Także sam komisarz spraw zagranicznych został gruntownie oczyszczoney. Niejeden, jak np. Stejzer, którego sadaniem było utrzymywanie kontaktu z prasą zagraniczną, zniknął bez śladu. Taki sam los spotkał szefa protokółu Floriniego. Wówczas nazywało się, że komisarz spraw zagranicznych został gruntownie oczyszczoney od "fagasów, podających herbatę, troickistów i zdrajców", jak nazywano stare garnitur służby zagraniczo-politycznej.

Po wstąpieniu Federacji Moskwy i Litwinowa Kremł mógł się odważyć na wysłanie swojego "drugiego garnituru" na front dyplomatyczny. Pozostali jeszcze przy życiu były salony ustąpił miejsca przebojowemu narobkowi rewolucyjnemu, jak o tym świadczy mianowanie Fedora Gusiewa i Andrzeja Grimenko na bardzo ważne placówki w Anglii i Stanach Zjednoczonych. Po raz pierwszy miano sposobność zapoznania się z tą "drugą generacją" na posiedzeniu Ligi Narodów w Genewie, gdzie dzięki swemu uduchowemu zachowaniu się w stosunku do wszystkich wywołującym bolszewizm, wzbudził powszechną sensację. Agitatorzy ci nie uważali się za "ocynnych" i świetnych przyjeźdźców dyplomatycznych, ponieważ przywiązali specjalną wagę do ostentacyjnego dystansowania się od "próżniactwa burżuazyjnego" i przez skrajnościach sowieckich, przyciągając się do późnej nocy, przekładali nad rozkosz kulinarne. Niewątpliwie wtedy posiadali oni w Kremlu ważne miejsce i pełniłi takie usługi, które w całości wypełniały im wolny czas.

Takim był Gusiew, młody adwokat z Leningradu, zaprzysiężony bolszewik, którego w roku 1942 Kremł wysłał po raz pierwszy

jako swego przedstawiciela do Kanady i który dzisiaj, przy wylocu zaledwo 28-dni latem, zgrupował w Londynie Majskiego, Również Dimitrow, który wywładał w Kairze, należy do tej różniane rewolucyjnej grupy. Wszyscy w Algierze jest wprawdzie starszy, jednak już w pierwszych dniach rewolucji odgrażył wybitną rolę.

Przy pomocy takich ludzi Kremł spodziewa się uzyskać nowe sukcesy, które są konieczne dla uroszczenia przeludnionego przez Lenina i przejętego przez Stalina programu rewolucji światowej. Dzięki temu działalność "nowych", którzy określa się jako "typ dyplomatyczny" i "typ polityczny" ludzi, jak Majski i Litwinow. Nie obraża się oni w takim stopniu w wysokościach kołach politycznych swoich aliantów i nie przywiązują takiej wagi do dobrych stosunków z "górną" i "dolem", jak łącznikami są ekspozycje partii komunistycznych i rewolucyjnych organizatorów robotniczych w oddolnych krajach, ponieważ przywiązują oni w pierwszej linii wagę do uzyskania decydującego wpływu na niezgodzone wale, bez których, jak wiadomo, nie da się pomyśleć żadna skutecznego rewolucji. Powściągliwość w słowach, zapamiętałość i świadome zdystansowanie się od świata burżuazyjnego, cechują nowych dyplomatów sowieckich, napisano niedawno w pewnym neutralnym artykule wstępnym. Przywiązują oni mało wagi do dyskusji z tym światem, natomiast spokojnie i zapamiętałe zdążają do swego celu.

Rosnąca siła Japonii

BANGKOK, 5 listopada. — Z Nowej Gwinej donoszą, iż naczelny dowódca sił alianckich gen. Thoma Blamey w toku wywiadu wyraził przekonanie o tym, że Japoncy bronić będą każdej piędzi ziemi na Nowej Gwinei, jaka się jeszcze znajduje w ich posiadaniu. Z każdym dniem Japoncy wzmacniają swą siłę bojową. Szczególnie twardej walk należą się spodziewać koło portu Finsh. Japoncy wyrzili się po prostu w ziemię, walcząc o każdy metr i nie tak łatwo się z nimi uporamy.

Nad wyspą Buka

TOKIO, 5 listopada. — Jak podaje agencja Domei z jednej bazy japońskiej na południowym Pacyfiku, lotnictwo japońskie zestrzeliło nad wyspą Buka 17 samolotów, z formacji składającej się z 61 myśliwców 4 bombowców, które usiłowały zaatakować pozycje japońskie na wyspie. TOKIO, 5 listopada. — Jak podaje Główna Kwatera Cesarska lotnictwa marynarki japońskiej zatopiło w czasie próby alianckiej wywładowania na wyspie Nena (Treasury) na południe od Bougainville, krążownik aliancki, przy czym jeden dalszy uszkodzony.

Niemiecko-fińskie pertraktacje gospodarcze

HELSINKI, 5 listopada. — Dzienniki fińskie donoszą, że przybył do Finlandii Poseł Schnurw w towarzyszywie kilku współpracowników, dla omówienia zgadnień gospodarczych w związku z umową, zawartą pomiędzy Finlandią, a Niemcami co do wzajemnej wymiany towarowej. W krótkim wywiadzie prasowym oświadczył poseł, że wszelkie pertraktacje handlowe, prowadzone między Finlandią, a Niemcami, odbyły się w duchu dobrej współpracy i przyjaźni.

ŚWIATŁOCIELENIE

Biali niewolnikami czarnych

Jak donosi prasa hiszpańska, negus abisyński wrócił się do angloamerykańskich władz wojskowych w południowych Włoszech z oficjalnym zaproszeniem na kilka miesięcy włoskich żołnierzy robotniczych, usadunując swoje żądanie argumentem, że Etopia woiępięta tak ciężko wskutek wojny, iż ludność sama nie zdążyła odrobić dzieła odbudowy.

Narody cywilizowane prowadzą w ciągu ubiegłego stulecia nieubłaganą wojnę przeciwko handlowi niewolników, którymi z reguły byli murzyni. Może wiek obecny przyniesie ludzkości tę nowość, że biali zostaną niewolnikami murzynów.

Obywatelstwo honorowe z przeszłości

Rada miejska miasta Dundee w Szkocji powzięła uchwałę zaofiarowania Winstonowi Churchill obywatelstwa honorowego tego miasta. Premier brytyjski szczerze bardzo ucieczył się, ale gdy się dowiedział, że uchwała ojęw miasta spodziewała się większości jednego głosu, rozgwałcił się srodze i odmówił.

Współpracownik wojskowy "Daily Mail" zauważył na marginesie tej afery

sgrybiwio, że Churchill zapominał, iż jeszcze jako pierwszy lord admirałcji w dniu 15 czerwca 1915 r. wygłosił akcept w Dundee szumne przemówienie, w którym, chętnie się wyprawa na półwysp Galkopol, powiedział, że alianów dzieł od największego zwycięstwa świata jeszcze tylko kilka mil, gdy wyprawa ta pół roku później skończyła się kompromitującym fiaskiem wśród najstraszliwszych strat. Obecna kampania południowo-afrykańska zaś powtarza w sposób trapujący te same błędy, co eskapada na Galkopol. Jak widać, skapi szkoci z Dundee mają dobrą pamięć i wolała się z tacy słowni udzielić Churchillowi wstrzymania na bredy.

Dadatkowa koneserje

Według wiadomości podanych w gazecie "Beirut" do Damaszku, w Syrii, przybyła komisja amerykańska do celu zbadań tamtejszych terenów ropny naftowej pod kątem bagactwa złota. Rząd syryjski jest gotów dać Amerykanom koneserje do celu eksploatacji tych obszarów. Jak donosi dalej dziennik, francuskie interesy naftowe mają być sfuluowane z interesami północno-amerykańskimi. Francuzi niewątpliwie na tej fusji wyjdą jak Złotoci na mydła.

— Z zaważać? Dotychczas myślałem, że w przestworzach międzyplanetarnych panuje zimno.
— Masz rację. Teraz jednak gorąco powstaje wskutek tarca powietrza o ściany zewnętrzne naszego statku. Dla ukojenia moją cie kapewnic, że ta temperatura piece wytworzonego nie potwrdzi, zresztą już się znacznie ochłodziło.

Korf przez tubę zapytał Bergera:
— Jaka temperatura ma pan na dole?
— Trzydzięcioty trzy stopnie Celjusza!
— Hm! Termometr szczytowy wykazuje trzydzięcioty osiem. Niech pan także rozpryska trochę płynnego tlenu i na krótko otworzy wentyle bez pieczeństwa.
Gorąco było istotnie nieznośne — rozpylony tlen przyniósł pewne uśmierzenie.

Finkie ziewnął serdecznie. — Czuję się dziwnie zmęczonym. — powiedział i wytarł czoło. — Nie wiem dlaczego, ale jest mi tak, jak gdybym całą noc spędził na halencie. A przecież nie upłynęło jeszcze pół godziny od rozpoczęcia naszej podróży.
— Możesz spokojnie położyć się spać, wuj Piotrze — oświadczył Korf, wiedząc dobrze, że to zmęczenie pochodzi nie tylko od gorąca. — Skoro się znowu obudzisz, wszystkie te zjawiska, którymi ziemia nas darzy na pozegnanie, przestaną występować. Póki co i tak widać za oknami jedynie ciemną noc. Spij więcej zdrowo i zadawaj na służbę, jeśli ci czegoś będzie potrzeba.

Ziewając, schodził doktor z mozelom po chwiejnej drodze linowej, przebył środkową kałę i wszedł do swojej kajuty. Biła pościel wiszącego łoża przyciągała go zapraszająco i nie pomyślałszy nawet o rozebraniu się złożył się na postanie i zapadł w ślępkę śnia bez marzeń.
Korf pozostał na swoim posterunku, aż doświadczył on musiał toczyć walkę ze wzrastającym niesamowicie berładem członków, zmęczeniem oraz sennością a zatykając oddech gorąco sprawiło mu cierpienia. Dopóki jednak "Gerion" unosił się w orbicie ciemnej, inżynier nie chciał powierzyć komu innemu obserwowania instrumentów. Trzeba by

ło przecieć poczynić spostrzeżenia co do przy- szych sposobów lądowania a najmniejsze zaniedbanie pod tym względem mogło spowodować nieobliczalną i groźną następstwa.

Od czasu do czasu cofał dźwignię, przyspieszając, w skutek czego zmniejszył się nacisk i wszystkie przedmioty trwały na swej ciężkości. Korf mógłby już wstrzymać działanie komór wybuchowych, albowiast "Gerion" rozwijał się szybko, która gwarantowała wyprzedzenie statku po tąż obręb działalności ziemi. lecz inżynierowi zależało na tym, aby jak najprędzej dotrzeć do celu, gdyż nie porzucił nadziei, że uda się zastać Stormy przy życiu. Może tliła tam się jeszcze jakaś isierka — więc jedyna, jedyna minuta przybycia wcześniej, czy później mogła mieć rozstrzygające znaczenie.

Noc przesuwała się, zegary pokazywały szóstą godzinę od chwili wyruszenia statku. Siemdziesiąt tysięcy kilometrów przeszedł dziełko już zalame "Gerion" od ludzi. Wśród mroku za oknami nie było już widać ani śladu ziemi. Rozdźwięki, bezgwiezdny obszar w przestworzach wstał, zwały miejsca, gdzie unosiła się maderzysta pianina.

— Teraz są w ruchu maszyny rotacyjne — myślał Korf — drukują poranne gazety. Ludzie będą chwytali od sprzedawców makro jeszcze piękne chęty zdrukowanego papieru i z napięciem network szukać wiadomości z kalifornijskiego obserwatorium astronomicznego, w polu widzenia którego teraz się znajdują.

Starek coraz bardziej wspominałi swoje ciepło w przestorach. Wrócić poczucie lekkości i swobodnego oddychania, jak gdyby odleciał jakaś przyniatająca zmora.
Korf uśmiechał się do siebie samego na myśl o niespodziankach jakie na wszystkich z łobych statku oczekiwali w drodze. Ponieważ tymczasem uciekającemu od ziemi "Gerionowi" nie zagradzało żadne niebezpieczeństwo, inżynier nie zdradzał się powierzyć swego posterunku w ręce Bergera po czym udał się na kilka godzin na spacer.

